

Choreograficzne eksperymenty z demokracją

Możemy wierzyć w doskonały system demokratyczny, ale musimy pamiętać, że to od nas zależy, czy jego idee będą realizowane - przekonują twórcy spektaklu - „Take it or make it”.

MARTA LESZCZYŃSKA

Do pracy nad spektaklem Teatr Polski zaprosił Anę Vujanović, jedną z najważniejszych badaczek oraz praktyczek tańca i sztuk performatywnych w Europie, która od lat zajmuje się przenikaniem się polityki i sztuki. Dramaturgicznie wspierają doskonale znana już bydgoskim widzom kuratorka teatru i tańca - Marta Keil.

Vujanović w „Take it or make it” stawia pytanie, czy można demokratycznie działać w grupie. Szukając odpowiedzi, artystka zaproponowała radykalne podważenie struktury pracy w teatrze. - To, co zobaczymy, nie będzie typowym teatrem tańca. „Take it or make it” nazywam społeczną choreografią. Nie nazwałabym się też reżyserką w tradycyjnym znaczeniu. Nie jestem też choreografem, który programuje każdy gest na scenie. Daję aktorom przestrzeń do działania. Jestem akuszerką procesu twór-



Na scenie zobaczymy pięciu aktorów. Wśród nich - bydgoski artysta Piotr Wawer

czego, która jedynie nadzoruje i wspiera przebieg artystycznych eksperymentów oraz jest ciekawym obserwatorem efektów działań aktorów - mówi artystka.

Vujanović i Keil rzeczywiście nie przyszły do aktorów z gotowymi scenariuszem i choreografią. Zamiast tego postawiły przed nimi zadanie. Każdy z piątki performerów, których zobaczymy na scenie, samodzielnie pracował nad wykreowaniem własnej choreografii będącej bardzo indywidualną interpretacją tej samej

partytury. Każdy z aktorów pracował bez porozumienia z pozostałymi performerami i nie przyglądał się ich próbom. W ten sposób powstało pięć zupełnie odmiennych, bardzo osobistych prezentacji. - Nastąpił jednak moment, kiedy kazaliśmy całej piątce stanąć razem na jednej scenie. Skonfrontowałyśmy w ten sposób ich indywidualne interpretacje z współpracą w grupie. Wydawałoby się, że każde oryginalne solo, jednak oparte na tej samej partyturze, powinno stać się idealnym elementem harmo-

nijnej całości. Efekt eksperymentu jednak bardzo nas zaskoczył - opowiada Marta Keil.

- Okazało się, że to, co każdy z nas wykreował w solowej pracy, kompletnie nie sprawdza się we wspólnym działaniu na scenie. By każdy znalazł dla siebie przestrzeń prezentacji i pokazał to, co zamierzył, szybko musieliśmy wypracować kompromisy. Pierwsze próby jednak były bardzo nieporadne i stały się źródłem wielu komicznych sytuacji. Okazuje się, że nie tak łatwo o demokrację, kiedy każde-

mu zależy na zachowaniu własnej indywidualności - opowiadają Sonia Roszczuk i Maciej Pesta, którzy biorą udział w spektaklu.

Eksperyment ten dla twórców spektaklu stał się badaniem możliwości i granic demokracji nie tylko w artystycznym kontekście, ale też w szerszym, społecznym wymiarze. Vujanović stawia widzom pytania m.in. o demokrację przedstawicielską, w jakiej obecnie funkcjonujemy. - Decyzje dotyczące życia zwykłych ludzi coraz częściej podejmowane są z pominięciem ich głosu. Szczególnie uderzający wydaje się proces przejścia Europy Wschodniej od socjalizmu do kapitalizmu. Spełnienie demokratycznych procedur wystarcza, by uznać transformację za sukces, tymczasem hasłem demokratycznym towarzyszem korupcja, przestępcza prywatyzacja dóbr publicznych, rosnąca w siłę oligarchia oraz rozwój nacjonalizmu i homofobii - zauważa. - Badacze doliczyli się ponad dwustu modeli demokracji. Czy ten, w którym dziś żyjemy, to model idealny? - zastanawia się i patrząc na działania aktorów na scenie podsuwa odpowiedź: - Możemy wierzyć w doskonały system, ale musimy pamiętać, że to my - społeczeństwo, które w nim żyje - musimy pracować, by system ten sprawnie działał. ●

Premiera w piątek o 19 w Teatrze Polskim. Kolejne spektakle w sobotę i w niedzielę o godz. 19.